

KARTA PRACY – Temat 5:  
**Ojczyzna Chopina jest moją ojczyzną** (s. 46)

---

*Ojczyzna Szopena*

S. Baliński

Cóż to była za dziwna, romantyczna Pani,  
Wszyscy się w niej kochali, umierali dla niej.  
Wszyscy cierpieli za nią najdotkliwsze krzywdy,  
Nawet ci, co jej oczu nie widzieli nigdy.

Z jej imieniem na ustach w Hiszpanii konali,  
Marząc na złotych skałach o Mazowsza polach;  
Dla niej w czarnych płaszczach podróżnych zjeżdżali  
Do fosforycznych portów Konstantynopola.

Za nią tęsknili długo po nocach i rankach  
Na Dalekim Zachodzie w Ameryki preriach,  
I pieśni o niej snuli i o jej kochankach  
Zatraconych, zawianych śniegiem na Syberiach.

Mówią im obcy ludzie: – po co cierpieć dla niej,  
Tłumaczą: – że nie warto, że jak gwiazda pierzcha,  
Ale oni nie słyszą, na śmierć zakochani.  
I dalej za nią gonią po lądach, po zmierzchach.

I dalej znoszą dla niej, pod niebem nieszczęścia.  
Śmiertelny chłód wygnania na mongolskich mrozach.  
I w nowe idą piekło, zaciskając pięści,  
Na dno upodleń ludzkich w niemieckich obozach.

I dalej o nią walczą na Norwegii śniegach,  
I na piaskach Egiptu w rozpalonym wietrze,  
Umierają samotnie w galijskich szeregach,  
I w Anglii, wiecznie wolnej, wznoszą się w powietrze.

Wszystko dla niej poświęcą i zniosą w milczeniu  
Na przekór wielkim próbom, które los przynosi,  
A ona, ranna w serce, bezbronna w cierpieniu,  
Niczego od nich nie chce i o nic nie prosi.

Tylko czasami nocą, gdy rozpacz opada,  
I gdy Szopen, jak widmo, gra im na pianinie,  
Zjawia się cała w czerni, staje przy nim blada,  
I śpiewa do nich cicho – że jest, że nie zginie.

### *Fryderyk Chopin i jego muzyka* (fragment)

B. Smoleńska-Zielińska

Chopin podkreślał swój związek z Emigracją także przez podjęcie decyzji o charakterze politycznym. W roku 1834, car jako „król Polski”, wydał rozporządzenie, że wszyscy przebywający we Francji Polacy winni się zgłosić do ambasady rosyjskiej w Paryżu w celu przedłużenia paszportu, i że ci, którzy w określonym terminie tego nie uczynią, zostaną uznani za politycznych emigrantów – ze wszystkimi tego konsekwencjami. Fryderyk w ambasadzie się nie zameldował – mimo wielkiej prośby ojca, praktycznego realisty, który pragnął, żeby syn miał legalne papiery i mógł przyjeżdżać do kraju. [...]

Fryderyk jednak „lojalki” – jak byśmy dziś powiedzieli – nie podpisał, oficjalnie wybrał status emigranta, tak jak inni polscy twórcy, wiedząc, że ostatecznie pali za sobą mosty i kraju już zapewne nie będzie mógł zobaczyć.

Mimo ostentacyjnego związania się z emigracją, kilka lat później, kiedy Chopin był już bardzo sławnym i wysoko cenionym artystą, którego zapraszał do siebie król Ludwik Filip, car usiłował go pozyskać. Stawka była wysoka – tytuł nadwornego pianisty cesarza Mikołaja. Z taką propozycją zwrócił się do Chopina ambasador rosyjski hrabia Pozzo di Borgo, sądząc, iż tytuł „Premier pianiste de Sa Majesté L’Empereur de Russie” – wówczas niezwykle cenny i przez niejednego artystę z pewnością upragniony, oraz idące za nim szczodre wynagrodzenie i zaszczyty, skuszą Fryderyka i zostaną przyjęte z wdzięcznością, zwłaszcza że obiecywano zapomnieć mu brak lojalności wobec władz rosyjskich. Jednak ku rozczarowaniu hrabiego di Borgo Chopin ostro i kategorycznie odmówił: „Jakkolwiek nie brałem udziału w rewolucji 1831 r., gdyż byłem jeszcze na to za młody, to jednak sercem byłem z tymi, co ją robili. Dlatego uważam się za emigranta, który to tytuł nie pozwala mi przyjąć innego...” – odpowiedział Fryderyk ambasadorowi.